

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 84)
z dnia 27 listopada 2014 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 84)

27 listopada 2014 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirona Sycza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informacje Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Administracji i Cyfryzacji na temat funkcjonowania strategii edukacji mniejszości.

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Berdzik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Józef Różański** dyrektor Departamentu Wyznań oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Olena Duć-Fajfer** zastępca prezesa zarządu głównego Stowarzyszenia Łemków, **Mirosław Kupicz** sekretarz zarządu głównego Związku Ukraińców w Polsce, **Urszula Iwaniuk** skarbnik zarządu Stowarzyszenia na rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego „Ab-Ba” wraz ze współpracownikami oraz **Jarosław Komża** ekspert Związku Powiatów Polskich.

W posiedzeniu wziął udział pracownik Kancelarii Sejmu **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam serdecznie posłów przybyłych na posiedzenie Komisji. Witam serdecznie przybyłych gości. Prawie nie rozstajemy się w tym tygodniu. Witam serdecznie panią Joannę Berdzik podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz z panią Grażyną Płoszajską głównym radcą – że tak powiem – a my sobie jako Komisja możemy tak nazywać. Bardzo serdecznie witam przedstawicieli Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, którzy są obecni w imieniu ministra Huskowskiego, a mianowicie dyrektora departamentu pana Józefa Różańskiego i pana Andrzeja Marciniaka. Witam serdecznie obecnych na dzisiejszym posiedzeniu przedstawicieli organizacji pozarządowych. Miło mi jest poinformować, że jest z nami Mirosław Kupicz sekretarz Związku Ukraińców w Polsce. Witam serdecznie, panie sekretarzu. Witam panią Urszulę Iwaniuk i panią Tamarę Korniluk ze stowarzyszenia „Ab-Ba”. A, jest już pani Olena Duć-Fajfer ze Stowarzyszenia Łemków. Pani profesor, witam serdecznie. Wszystkich państwa serdecznie witam na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Tematem posiedzenia jest rozpatrzenie informacji MEN oraz MAiC na temat funkcjonowania strategii edukacji mniejszościowych. Drodzy państwo, ceniąc państwa czas, bardzo proszę o zabranie głosu panią minister Joannę Berdzik. Proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Panie przewodniczący, chciałabym móc oddać głos pani Grażynie Płoszajskiej.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie, pani Grażyna Płoszajska.

Radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej Grażyna Płoszajska:

Dziękuję pięknie. Pełne nadziei i radości spojrzenie skierowałam na drzwi, gdzie pojawił się – można powiedzieć – współautor tego materiału, który będzie w tej chwili prezentowany. Oczywiście, będę liczyła tutaj na wsparcie, komentarze i wszelkiego rodzaju pomoc.

Temat jest bardzo obszerny i bardzo ważny, ponieważ dotyczy dokumentów, które mają na celu poprawienie jakości i uporządkowanie wszelkich spraw związanych z edukacją mniejszości narodowych i etnicznych. Postanowienie o przygotowaniu tych dokumentów zapadło kilkanaście lat temu. Celem opracowania strategii jest dokonanie analizy sytuacji oświatowej poszczególnych mniejszości narodowych i etnicznych. Mówię o poszczególnych mniejszościach ze względu na specyfikę każdej z tych grup mniejszościowych. Chodzi o zdiagnozowanie specyficznych dla mniejszości problemów oraz sformułowanie propozycji rozwiązań w zakresie oświaty.

Powstał już pakiet strategii, który składa się w tej chwili z czterech dokumentów: „Strategii rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce” przyjętej w 2001 r., „Strategii rozwoju oświaty mniejszości niemieckiej w Polsce” powstałej w 2006 r., „Strategii rozwoju oświaty mniejszości ukraińskiej w Polsce” z 2011 r. i najmłodszej, tegorocznej „Strategii rozwoju oświaty mniejszości białoruskiej w Polsce”. Ambitne plany są takie, żeby powstały dokumenty dotyczące wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, ale wymaga to jeszcze czasu i dużego nakładu pracy.

Przesłankami merytorycznymi do opracowania tych dokumentów były przedstawione przed chwilą cele, czyli zdiagnozowanie specyficznych problemów i sformułowanie propozycji ich rozwiązań. Natomiast w odniesieniu do jednego z tych dokumentów, mianowicie „Strategii rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce”, zaistniały jeszcze przesłanki formalne, które wynikały z uzgodnień bilateralnych na szczeblu rządowym i parlamentarnym we współpracy między Polską a Litwą. Te przesłanki zostały szczegółowo opisane w przekazanym materiale.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że wszystkie dokumenty zostały opracowane wspólnie przez MEN oraz MAiC, a wcześniej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Natomiast przy dokumentach współpracowały organizacje reprezentujące poszczególne mniejszości kuratorzy oświaty, przedstawiciele administracji samorządowej, bardzo często również rodzice. Należy więc uznać, że dokumenty te są wspólnymi dokumentami administracji rządowej i mniejszości narodowych. Wszystkie dokumenty są opublikowane na stronie internetowej MAiC. W materiale podaliśmy dokładny adres, gdzie można zapoznać się z nimi. Co jest jeszcze ważne? Poza samymi dokumentami są również zamieszczane protokoły z poszczególnych spotkań, zarówno tych, które dotyczyły okresu pracy nad strategią, czyli spotkań roboczych, uzgodnieniowych, jak i spotkań monitorujących realizację postulatów i zaleceń zawartych w strategiach. Można więc powiedzieć, że pełna dokumentacja dotycząca poszczególnych strategii jest dostępna na stronie internetowej MAiC.

Przechodząc do konkretnych dokumentów, jak wspomniałam, „Strategia rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce”, przyjęta w 2001 r., stała się – można powiedzieć – modelem dla dalszych dokumentów, zarówno pod względem formalnym, jak i redakcyjnym, ale również pod względem procedury pracy nad jej przygotowaniem i później monitorowania zaleceń.

W ramach monitorowania „Strategii rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce” w okresie od 2002 r. do 2007 r. odbyło się pięć spotkań podsumowujących realizację zapisanych w niej zaleceń. Jest to jedyna strategia, która doczekała się podsumowania po okresie 10 lat funkcjonowania. Podsumowania w postaci raportu. Ten raport to dosyć obszerna książeczka przypominająca zalecenia, pokazująca realizację, zawierająca dane statystyczne i finansowe, jak również fotografie, bo i takie rzeczy były potrzebne przy dokumentowaniu realizacji strategii. Taka bardzo szczegółowa analiza tego, co zostało w ciągu tych 10 lat zrobione. W tymże właśnie podsumowaniu, w dokumencie dotyczącym realizacji strategii, stwierdzono, że wszystkie postulaty zawarte w strategii zostały zrealizowane – te, które przyjęto w momencie jej podpisania.

Mianowicie udało się powstrzymać reorganizację sieci szkolnej w gminie Sejny, co było o tyle ważne, że – ze względów demograficznych – zmniejszająca się liczba uczniów powodowała, że zaczęły funkcjonować szkoły liczące dosłownie po kilku uczniów. Było to bardzo trudne, jeśli chodzi o kosztochłonność. Przyjęto jednak takie rozwiązanie, że sieć szkolna nie zostanie zmieniona do czasu utworzenia centrum edukacyjnego w mieście Sejny. A tym centrum jest od 2005 r. Zespół Szkół z Litewskim Językiem Nauczania

„Žiburys”. Dopiero wówczas, gdy powstał taki zespół, obejmujący szkołę podstawową, gimnazjum i przedszkole, władze samorządowe podjęły decyzję o likwidacji małych szkółek. Tu bym chciała podkreślić, że uczniowie z tych szkół w większości kontynuują naukę w języku litewskim właśnie w tym nowo utworzonym centrum oświatowym „Žiburys” w Sejnach. Oczywiście, te działania musiały mieć wsparcie finansowe. Tu bym chciała zwrócić uwagę na to, że z budżetu ministra właściwego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, czyli MAiC, przekazano na uruchomienie, wyposażenie i utrzymanie tej nowo założonej placówki „Žiburys” – jest to szkoła niepubliczna z uprawnieniami szkoły publicznej – łączną kwotą ponad 607 tys. złotych.

Drugi zrealizowany postulat to rozbudowa zespołu szkół z litewskim językiem nauczania w Puńsku. Został wybudowany budynek wraz z łącznikiem i z salą gimnastyczną, jak też rozbudowano kotłownię, za kwotę ponad 7,1 mln złotych. To również są pieniądze z budżetu ministra właściwego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Obiekt jest bardzo ciekawy. W tej chwili funkcjonuje tam liceum z litewskim językiem nauczania. Cieszymy się, że udało się ten postulat, to zalecenie zrealizować.

Mniejszość litewska w związku z problemami dotyczącymi sieci szkolnej wysuwała w ciągu tych ostatnich lat postulaty w zakresie finansowania oświaty dla mniejszości litewskiej. To właściwie głównie ze względu na postulaty tej mniejszości, MEN w kolejnych rozporządzeniach w sprawie naliczania części oświatowej subwencji ogólnej wprowadzało nowe lub zwiększało wagi dotyczące uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych. Można więc powiedzieć, że te zmiany, które zachodziły w systemie finansowania oświaty dla mniejszości, były wynikiem realizacji „Strategii rozwoju oświaty mniejszości litewskiej w Polsce”, natomiast objęły wszystkie mniejszości narodowe i etniczne w Polsce.

Nie wiem, w jakim stopniu szczegółowości omawiać ten materiał, ponieważ mamy cztery strategie, a postulatów jest dużo. Powiem może tylko tyle, że po zakończeniu tego 10-letniego okresu i po opracowaniu raportu, oczywiście, trwają dalsze prace i dalsze działania na rzecz oświaty dla mniejszości litewskiej w Polsce. W 2012 r. został powołany zespół zajmujący się konkretnie właśnie tą sprawą. Odbyły się już dwa spotkania w Sejnach i w Puńsku. Celem pracy tego zespołu jest analizowanie nowych, bieżących problemów, które się pojawiają w związku np. ze zmianą przepisów oświatowych czy zmianami demograficznymi. W każdym razie można powiedzieć, że prace czy działania na rzecz poprawy oświaty dla mniejszości litewskiej przeszły w tej chwili w formę działania zespołu roboczego, który powstał – jak powiedziałam – 2 lata temu.

Jeśli chodzi o „Strategię rozwoju oświaty mniejszości niemieckiej w Polsce”, została ona przyjęta w 2006 r. Tym, na co w dokumencie szczególnie zwracaliśmy uwagę, jest dynamiczny rozwój tej oświaty, który dał się zaobserwować w roku szkolnym 1992/1993. Jak jednak wynikało z naszych analiz i wspólnego – że tak powiem – namysłu temu bardzo dynamicznemu rozwojowi nie towarzyszył rozwój jakościowy w sensie bazy dydaktycznej i przygotowania nauczycieli, którzy byliby w pełni gotowi do nauczania języka niemieckiego, ale nie jako obcego, tylko jako języka ojczystego mniejszości, czyli z elementami tożsamościowymi. Po dwóch spotkaniach, które służyły przygotowaniu tego dokumentu, został on przyjęty w 2006 r., o czym już wspomniałam.

W wyniku, po pierwsze, działań czy rozmów w ramach okrągłego stołu polsko-niemieckiego, jak również postulatów zgłaszanych przez mniejszość niemiecką, po dwóch spotkaniach monitorujących okazało się, że mniejszość niemiecka oczekiwałaby pewnego pogłębienia i aktualizacji dokumentu, który został przyjęty w 2006 r. W związku z tym została ustanowiona grupa robocza, która zajęła się właśnie sprawą aktualizacji pod względem zmieniających się przepisów prawnych, danych statystycznych. Przez mniejszość niemiecką w Polsce zostały również zgłoszone pewne nowe postulaty.

Te dosyć istotne postulaty zostały ujęte w dokumencie zatytułowanym „Pogłębienie i aktualizacja »Strategii rozwoju oświaty mniejszości niemieckiej w Polsce«”. Tego może już nie będę prezentować. W tymże dokumencie, który został przyjęty przez MEN i MAiC, zawarte zostały nowe postulaty zgłoszone przez mniejszość niemiecką, które dotyczyły takich zagadnień i obszarów jak np. upowszechnienie nauczania w dwóch językach, ponieważ w tej chwili mniejszość niemiecka pobiera naukę języka niemieckiego

jako języka mniejszości głównie w formie dodatkowych zajęć. Chodziło więc tutaj szczególnie o upowszechnienie nauczania w dwóch językach – w języku polskim i w języku niemieckim jako języku mniejszości narodowej.

Inny postulat to znowelizowanie przepisów oświatowych pod kątem wyrównania kryteriów liczebności uczniów, dla których można utworzyć klasy. One są w tej chwili różne dla szkoły podstawowej, dla gimnazjum i dla liceum. Takie działania są planowane.

Postulaty dotyczyły również powołania czy utworzenia studiów podyplomowych dla nauczycieli, którzy są nauczycielami różnych przedmiotów, ale pod tym kątem, żeby mogli uczyć tych przedmiotów w języku niemieckim wówczas, gdy zgodnie z zapotrzebowaniem zostaną utworzone szkoły z nauczaniem w języku niemieckim jako języku mniejszości. Żeby te szkoły naprawdę dobrze funkcjonowały, potrzebne jest przygotowanie odpowiedniej kadry nauczycieli niemieckojęzycznych uczących innych przedmiotów niż język niemiecki.

Sprawy dotyczyły również uruchomienia doradztwa metodycznego oraz tego, do czego zobowiązało się Niemieckie Towarzystwo Oświatowe, czyli utworzenia trzech mediotek dla potrzeb nauczycieli języka niemieckiego jako języka mniejszości. No i, oczywiście, sprawy podręcznikowe, bo w przypadku tej mniejszości rzeczywiście te potrzeby stają się bardzo pilne.

Realizacja zaleceń, zarówno tych przyjętych w dokumencie z 2006 r., jak i w dokumencie stanowiącym – można powiedzieć – całość ze strategią, zatytułowanym „Pogłębienie i aktualizacja »Strategii rozwoju oświaty mniejszości niemieckiej w Polsce«”, będzie monitorowana w ramach corocznych spotkań. Przejdę teraz do strategii rozwoju oświaty... Tak?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Pani Grażyno, w związku z tym, że mamy dokumenty, oczywiście, może bardziej, jakie są postulaty, jakie wnioski już wynikają z realizacji i jakie postulaty są zgłaszane ze strony mniejszości. Tym bardziej, że przedstawiciele mniejszości tu są i na pewno będą chcieli w tej sprawie coś powiedzieć. Proszę. Czyli krócej, krótko mówiąc.

Radca ministra w departamencie MEN Grażyna Płoszajska:

Czyli krótko. Dobrze. „Strategia rozwoju oświaty mniejszości ukraińskiej w Polsce”, przyjęta w 2011 r., zawiera zalecenia istotne dla tej mniejszości. A specyfiką mniejszości ukraińskiej jest duże jej rozproszenie na terenie co najmniej 10 województw, co powoduje, że w znacznym stopniu język ukraiński jest nauczany w zespołach międzyszkolnych. To, o czym wczoraj mówiliśmy na posiedzeniu Komisji – zespoły międzyszkolne z tą całą swoją specyfiką, różnorodnością wiekową uczniów i koniecznością pracy metodą grup łączonych. Można powiedzieć, że to jest w tej chwili największy problem mniejszości ukraińskiej.

Drugi problem, który chcemy rozwiązać, to wzmocnienie doradztwa metodycznego dla nauczycieli języka ukraińskiego. Tutaj chciałam zwrócić uwagę na to, że przepisy w sprawie organizowania doradztwa stanowią, że organizowanie tego doradztwa jest zadaniem własnym placówek wojewódzkich, które w wyniku zgłaszanych potrzeb są zobowiązane do powoływania doradców metodycznych. Przeprowadziliśmy w październiku taką kwerendę, wysyłając ankiety do wszystkich placówek wojewódzkich z pytaniem, czy były zgłaszane potrzeby i w ilu placówkach powołano doradców metodycznych języka ukraińskiego. Okazało się, że bardzo często powodem niepowołania doradcy było niezgłoszenie takich potrzeb przez szkoły i przez nauczycieli. Był to sygnał zarówno dla nas, jak i dla placówek wojewódzkich. Podjęliśmy ten problem podczas VII Zjazdu Związku Ukraińców w Polsce, gdzie omówiliśmy pewne sprawy dotyczące właśnie zaleceń strategii. Myślę, że informacja poszła także w środowisko ukraińskie i zareaguje ono również w ten sposób, że takie potrzeby zostaną w nowym roku zgłoszone.

Przyznam, że strategia nie była do tej pory monitorowana w formie zorganizowanych spotkań, co nie znaczy, że nie jest realizowana. Jednym z zaleceń, poza właśnie tym monitorowaniem doradztwa, jest m.in. kontynuacja programu polsko-ukraińskiej wymiany młodzieży. W tym roku był taki konkurs rozpisany i był realizowany. Drugie zalecenie, które jest realizowane, to finansowanie ze środków budżetowych MEN

wydawania kwartalnika metodycznego „Ridna Mowa”. Zawarliśmy w tym roku kolejną umowę i dwa numery kwartalnika będą wydane.

Przyspieszając tempo, przechodzę do „Strategii rozwoju oświaty mniejszości białoruskiej w Polsce”, przyjętej w maju br. Bardzo duży wkład w przygotowanie tego dokumentu miało stowarzyszenie „Ab-Ba”, które przez samo środowisko białoruskie zostało wytypowane jako koordynator działań ze strony mniejszościowej i członek – można powiedzieć – takiej grupy roboczej, która została powołana do opracowania tej strategii. Bardzo dziękujemy za wkład i za przekazane materiały, które również w formie załącznika znajdują się w tym dokumencie.

O postulatach nie będę mówiła. Dotyczą one zarówno pewnych propozycji zmian przepisów oświatowych, jak również bardzo konkretnych spraw dotyczących publikacji i pomocy dydaktycznych. Jedna rzecz, na którą tutaj zwrócę uwagę, bo to jest zupełna nowość. Mniejszość białoruska zwróciła się z prośbą o rozpatrzenie takiej propozycji, aby w konkursie na dyrektorów szkół z nauką języka białoruskiego wprowadzono... Trudno powiedzieć, że wymóg. Może bardziej miękkie określenie. Chodzi o to, żeby komisja była zobowiązana do zwrócenia się do kandydata na dyrektora szkoły o przedstawienie jakichś planów czy wizji organizowania nauki języka białoruskiego, tzn. żeby dyrektor, który będzie obejmował tę szkołę, był również świadomy tego dodatkowego zadania, jakie szkoła podejmuje. Ta sprawa będzie przez kolegów z departamentu rozpatrywana.

Ponieważ we wszystkich dokumentach pojawiał się postulat dotyczący podręczników, chciałam powtórzyć informację, którą wczoraj tutaj przedstawiłam, że w wyniku działań Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych powstała grupa robocza, która konkretnie już zajmie się w tej chwili działaniami na rzecz przygotowania harmonogramu wydawania poszczególnych pozycji podręcznikowych na najbliższe lata. W skład tej grupy wchodzi przedstawiciele wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych.

I to, na co bym chciała tutaj zwrócić szczególną uwagę, że jednym z takich bardzo widocznych efektów przyjęcia „Strategii rozwoju oświaty mniejszości białoruskiej w Polsce” jest uaktywnienie się środowiska, które zaowocowało tym, że już w tej chwili mamy kilka podręczników zgłoszonych, wydawanych. Widać, że ta strategia, chociaż najmłodsza, przyniosła bardzo wymierne owoce. To tak w przyspieszonym tempie. Jeżeli są jeszcze jakieś pytania...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo pani minister i pani Grażynie. Bardzo proszę o być może uzupełnienie ze strony resortu administracji i cyfryzacji. Panie dyrektorze, albo pan wyznaczy kogoś, albo sam kilka słów doda, bo wiem, że przecież razem tworzyli państwo te strategie, przy poważnym udziale mniejszości. Zresztą sam pewnego czasu w tym uczestniczyłem. Proszę.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji Józef Różański:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Tak jak pan przewodniczący zasygnalizował, te cztery strategie opracowywaliśmy wspólnie z MEN. Oczywiście, głównym motorem w pracach tych komisji byli pani Grażyna Płoszajska i pan naczelnik Rzemieniewski oraz różnego typu organizacje rządowe, samorządowe, organizacje mniejszości narodowych i etnicznych. Tutaj pani Grażyna bardzo szczegółowo omówiła poszczególne strategie. One są w realizacji. Jesteśmy nimi zainteresowani. Oczywiście, chcielibyśmy usłyszeć, jakie odzwierciedlenie mają te strategie i w jaki sposób są realizowane przez przedstawicieli mniejszości. Tak jak pani Grażyna tutaj zasygnalizowała, zrobiliśmy już monitoring strategii mniejszości litewskiej 3 lata temu. Pracujemy na bieżąco nad strategią mniejszości niemieckiej. Oczywiście, pokłonimy się strategii białoruskiej. Mam nadzieję, że w następnym roku, bo ona jest dosyć świeża, tegoroczna. Jednak oczekujemy, że tak bliżej powiedzą nam przedstawiciele mniejszości o tym, jak to jest naprawdę – jak to mówi młodzież – w praniu. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Wobec tego otwieram dyskusję. Jeszcze raz witam serdecznie przedstawicieli organizacji mniejszości narodowych. Może nawet sam rozpocznę tę dyskusję.

Radca ministra pani Grażyna Płoszajska zwróciła uwagę na to, że praktycznie przy analizie realizacji strategii... No, która jest na ileś lat, ale to nie oznacza, że – co podkreślam – strategia nie powinna być nowelizowana. Są nowe okoliczności. O tym też była mowa. Wydaje mi się, że organizacje mniejszości mają świadomość, że należy przystępować do nowelizacji, bo sytuacja się zmienia.

Wszędzie jednak wynikało z rozmów, że są problemy z podręcznikami i to są największe problemy. Wiem, że na zjeździe Związku Ukraińców w Polsce też ten problem wynikł i wiem, że chodzi zawsze o to samo, czyli o środki finansowe. Wiem też, że główny problem nie polega nawet na merytorycznym przygotowaniu, lecz finansowaniu, ale też może prefinansowaniu druku tych podręczników. Organizacje i podległe podmioty czy drukarnie po prostu nie są w stanie założyć czy kredytować druku. Na pewno tam zawsze powstaje problem. Czy istniałaby możliwość – przynajmniej w części – prefinansowania druku tych podręczników ze strony ministerstwa? Pytam, bo to jest głównym problemem z tego, co się orientuję. Zdaje się, że państwo to potwierdzą albo też nie potwierdzą, ale tym właśnie wątkiem chciałem rozpocząć tę dyskusję.

Zapraszam państwa do zadawania pytań, do wypowiedzania się w tej sprawie. Tym bardziej, że przed państwem są dwa resorty – potwierdzam raz jeszcze – niezwykle życzliwe dla mniejszości narodowych, a szczególnie, jeśli chodzi o szkolnictwo i oświatę. Proszę bardzo. Oczywiście, posłów też zachęcam do dyskusji. Proszę, kto z państwa? Na pewno wybrany sekretarz Związku Ukraińców w Polsce. Zresztą gratulujemy serdecznie panu Mirosławowi tego, że zjazd tak jednoznacznie stwierdził, że ma pan nadal być sekretarzem. Najbardziej właściwa osoba. Gratuluję serdecznie. Zapraszam do wypowiedzi, bo być może uczestniczył pan w pracach tej komisji. Proszę bardzo.

Sekretarz zarządu głównego Związku Ukraińców w Polsce Mirosław Kupicz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. W zasadzie pan przewodniczący był już łaskaw najważniejsze kwestie wyartykułować. Ze swej strony chciałem podkreślić dwa wielkie plusy. Dwa niskie ukłony w stronę MEN. Po pierwsze, oczywiście, program polsko-ukraińskiej wymiany młodzieży. No, i wydawanie kwartalnika „Ridna Mowa” dzięki stałej pomocy ministerstwa. Mamy już dwa kolejne numery. To są – jeśli dobrze – numery 21 i 22. Za to serdecznie dziękuję. Natomiast, jak pan przewodniczący zauważył, te nieszczęsne podręczniki to jest problem. Mam nadzieję, że jakoś wspólnie uda nam się ten temat pokonać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa jeszcze? Proszę, pani profesor Olena Duć-Fajfer.

Zastępca prezesa zarządu głównego Stowarzyszenia Łemków Olena Duć-Fajfer:

Dziękuję bardzo za zaproszenie i udzielenie mi głosu. Oczekiwałam tego, że w pierwszym rządzie będą się wypowiadać pełniej beneficjenci tych strategii, tzn. przedstawiciele tych czterech mniejszości, które strategiami zostały objęte. Chciałabym bowiem usłyszeć o sprawach bardziej konkretnych niż tylko rzeczy organizacyjne – takie, jakie mnie szczególnie interesują jako praktyka i osobę, która w zasadzie bardzo troszczy się i działa dużo w zakresie ochrony języka jednego z najbardziej zagrożonych języków mniejszościowych.

Moja pierwsza glosa tutaj. Taka uwaga. Paradoks, jaki obserwuję, jest tego typu, że parasole ochronne, strategie, metody w naszym kraju ciągle rozwija się według kodu większościowego. Czyli te grupy, które są najsilniejsze, najprężniej działają, ewentualnie mają wsparcie zagraniczne i jest to wymuszone jakimiś układami wzajemnymi, co zresztą wyraźnie słyszeliśmy, w pierwszym rządzie uzyskują takie możliwości. Zgłaszałam i wobec przedstawiciela MAiC, i wobec przedstawiciela MEN, że społeczność łemkowska, która jeszcze posługuje się językiem niezwykle zagrożonym, bardzo by chciała uczestniczyć w formie rozwijania strategii. Niestety, nie uzyskałam jakiejś odpowiedzi pozytywnej. To jest ta glosa, którą chciałam podać wstępnie jako uwagę ogólniejszą.

Moja kolejna uwaga czy pytania też będą natury ogólnej, a nie szczegółowej, skupiającej się na pewnych kwestiach, tylko dotyczącej problemu i zagadnienia. Chciałam jako praktyk i beneficjent działań państwa ministerstw wobec mniejszości usłyszeć odpowiedzi na pytania konkretne. Właśnie oświatowe pytania. Nie pytania organizacyjne,

nie pytania instytucjonalne, ale to, co w oświacie jest najważniejsze. Mianowicie, kiedy bardzo mocno zależało mi na tym, aby – jak mówię, podjęłam pewne działania i kroki wobec społeczności czy języka łemkowskiego – uruchomić taką strategię, usłyszałam od beneficjentów dotychczasowych, że te strategie nie przyniosły dużych efektów.

Zapytam teraz o efekty, ale nie efekty w postaci liczby spotkań, zorganizowania jakichś działań, które mają wyznaczyć – przypuśćmy – placówki, które się tym zajmują, tylko efekty w znaczeniu np. takim, ilu nauczycieli języków mniejszościowych wykształcono w ramach tych strategii. To jest istotne, bo jeżeli nie będziemy zaczynać od podstaw, czyli jeżeli nie będziemy mieć odpowiednio przygotowanych nauczycieli, to wówczas praktyka jest taka, że generalnie nie ma żadnej jednostki, która zwraca uwagę na kompetencje nauczycieli uczących języków mniejszościowych. Wydaje mi się więc, że to będzie zawsze miało efekty bardzo ambiwalentne, mówiąc bardzo delikatnie.

Drugie pytanie, które tu padało. Ile podręczników wydano w ramach tych strategii? To pytanie już tutaj zadawano.

Trzecie pytanie, dla mnie istotne. Jak się podniosła jakość kształcenia, jakość nauczania języków mniejszościowych? Jak to się przekłada na wymierne efekty tożsamościowe? Dlatego że kształcenie w zakresie języków mniejszościowych ma przede wszystkim na celu podtrzymanie tożsamości mniejszości. To jest jakby istota. Ma też na celu ochronienie tych języków i stworzeniem im możliwości rozwojowych. Jak ta jakość się zmieniła przy zastosowaniu tych strategii? Mam wrażenie, że to nie było w ogóle badane. Może się tutaj myłę. Bardzo bym się chciała mylić. Natomiast chciałabym usłyszeć odpowiedź na takie pytanie.

I czwarte zagadnienie, niezwykle też dla mnie istotne. Jak się zmieniła wiedza społeczna, opinia społeczna na temat mniejszości i kształcenia mniejszościowego w związku z tymi strategiami? Pytam dlatego, że to jest dla mnie chyba problem numer jeden. Bardzo często jestem zapraszana na spotkania, chociażby przez kuratoria czy ośrodki metodyczne organizowane, dotyczące kształcenia mniejszościowego. I co ja tam słyszę? Słyszę, w ilu szkołach ilu uczniów, ile spotkań. Właśnie mniej więcej coś podobnego, typu system deklaratywny, co się uczyniło. Natomiast jak zapytam, co to jest kształcenie mniejszościowe czy jakie ma cele, w zasadzie odpowiedź jest taka, że trzeba dbać o to, żeby uczniowie się uczyli języka polskiego, ponieważ taki język obowiązuje, więc świadomość społeczna i świadomość nauczycieli w szkołach, którzy biorą w tym udział... Dokładnie to usłyszałam ostatnio w Nowym Sączu, w związku z czym nie wymyślam tego typu rzeczy.

Pytam o świadomość społeczną, ponieważ strategia, jeżeli jest dobrze prowadzona, ma działać dwustronnie. Działać tak, żeby ta oświata również miała rezonans społeczny wśród społeczeństwa większościowego, żeby te efekty przynosiła, żeby przynajmniej społeczeństwo większościowe zdawało sobie z tego sprawę, że mówienie o wielokulturowości, bo takie są hasła, to nie jest to samo, co zajmowanie się mniejszościami. Albo tak, jak ostatnio w Krakowie na spotkaniu u wojewody, poświęconym właśnie warsztatom dla młodzieży w szkołach, dotyczącym szkolnictwa mniejszościowego, konkluzje były takie: „Efekty? Żeby mniejszości między sobą nie walczyły”. W związku z tym jakby upowszechnianie wiedzy na temat mniejszości i kształcenia mniejszościowego taki rezultat przyniosło.

To są rzeczy, które stawiają moje pytanie. Jak się zmieniła pod wpływem tych strategii opinia społeczna? Wiedza społeczna – to, co w społeczeństwie jest wiadomo na temat mniejszości, konieczności kształcenia i celów kształcenia mniejszościowego.

Dlatego są te dwa bloki wypowiedzi. Jeden to w zasadzie taka tylko moja refleksja, że to idzie w tę stronę, że najbardziej zagrożone języki tej strategii nie uzyskały. A chyba tak trzeba by było, w tę stronę podążać. Przynajmniej sama tak to odczuwam z punktu widzenia społeczności, której jestem członkiem. Po drugie, właśnie te konkretne pytania o efekty kształcenia, ale efekty oświatowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani profesor. Proszę uprzejmie, kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pan przewodniczący, oczywiście, tak?

Posel Ryszard Galla (niez.):

Nie wiem. Akurat mnie tutaj przywołano do...

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Mam pytanie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Teraz tylko pan przewodniczący i następnie pani poseł.

Posel Ryszard Galla (niez.):

Jak pani poseł pozwoli, może dwa zdania i rzeczywiście...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę.

Posel Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani minister, co prawda nie uczestniczyłem w ostatnich pracach – a będę mówił tutaj o mniejszości niemieckiej – zespołu, który pracował nad... Jak to nazwać? Patrzę tutaj w kierunku pana naczelnika. Aktualizacja strategii edukacji dla mniejszości niemieckiej. Jednak w wyniku prac nad pierwotną wersją oraz w wyniku tego, co mogę sam zauważyć, chciałbym powiedzieć, że mimo wszystko przy tych pracach zrobiliśmy bardzo dobrą analizę sytuacji nauczania języka niemieckiego jako mniejszościowego. Tutaj pani Grażyna w swoim wystąpieniu bardzo wyraźnie o tym powiedziała, że to było nie do końca oceniane jakościowo. My widzieliśmy liczbę godzin, masowość, prawda? Rzeczywiście, ale jakość nauczania z różnych względów... Nie chciałbym ich tutaj wymieniać, bo one także pojawiły się później jakby w ocenie zespołu, który pracował nad tą strategią.

Dzisiaj mogę powiedzieć, że widzimy efekty. Gdyby państwo spojrzeli, po pierwsze, na dane statystyczne dotyczące nauczania języka niemieckiego jako mniejszościowego, ale w nauczaniu bilingwalnym, dwujęzycznym, to mamy znaczny postęp. Widzimy także zwiększoną liczbę godzin. Rzeczywiście, programowo bardziej idziemy w kierunku nauczania języka jako języka mniejszościowego. Co prawda, pojawiają się w dalszym ciągu problemy, bo chociażby nawet wczoraj pani minister ze mną rozmawiała na ten temat chęci zdawania egzaminów z języka niemieckiego jako języka obcego właśnie przez młodzież uczącą się mniejszościowego języka niemieckiego. Jednak bardzo wyraźnie widzimy, że tutaj i w obszarze programowym mamy postęp. Stąd też – jak państwo zauważyli – także i poczynania MEN w kierunku jakby premiowania tego nauczania dwujęzycznego, bo jak spojrzymy na wagi, to one też uległy zmianie, dają tutaj pewne możliwości i widać te efekty, prawda?

I druga sprawa, o której chcę powiedzieć. Także z tego się cieszyłem, bo dla mniejszości niemieckiej podręczniki do nauczania języka jako mniejszościowego są kulą u nogi. No, nie potrafimy sobie poradzić tak jak Litwini. Dzisiaj nas to cieszy, że już pani minister tutaj... Chyba decyzja była, tak? Pani minister, mamy w tej chwili już eksperta u nas, w województwie opolskim, takiego wychowanka, który jest do spraw podręczników z języka niemieckiego jako obcego i jako mniejszościowego. To też się samo nie wzięło z siebie, ponieważ w ramach Niemieckiego Towarzystwa Oświatowego w tej chwili już dosyć długo jest zespół, który pracuje nad opracowaniem tych podręczników. Myślę, że w niedługim czasie będziemy mogli też powiedzieć, że takie podręczniki będą.

Jeśli mógłbym dokonać takiej wstępnej oceny, powiedziałbym tu, że jednak widzimy tutaj postęp. To będzie już ostatni temat, który podejmuję. Poprzez tę strategię jakby wskazujemy chociażby nawet i politykę w zakresie doskonalenia kadr nauczycieli, czyli to, co podejmuje w tej chwili Uniwersytet Opolski. W tej chwili np. na historii jest nabór nauczycieli czy może studentów historii, którzy przygotowują się do nauczania historii w języku niemieckim, więc jest tutaj postęp. Myślę, że to tylko może służyć poprawie jakości nauczania języka jako ojczystego.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo się cieszę, że mamy jako państwo polskie bardzo dobre strategie, jeżeli chodzi o nauczanie języka mniejszości. Szkoda, że nie z wzajemnością. Mam takie pytanie. Rzeczywiście jest tak, jak tu pani powiedziała, że języki, które tak naprawdę potrzebują opieki, z praktycznego punktu widzenia właśnie dlatego, że są słabsze – jak tutaj widzę – nie mają siły przebicia w skuteczności ich nauczania.

Natomiast jeżeli chodzi o język niemiecki, chciałam zapytać o nowe postulaty z tych siedmiu punktów, które związane są z doskonaleniem i dodatkową pomocą w nauczaniu języka niemieckiego. Jakiego rodzaju są to dodatkowe koszty? Jeżeli chodzi o punkt piąty, mamy powołanie na terenie województw opolskiego i śląskiego doradców metodycznych dla nauczycieli języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej. Chciałabym, żeby panie mi to wyjaśniły. O co tutaj dokładnie chodzi? Jak to ma wyglądać? Kto to ma robić? Kto będzie przyuczał? Kto będzie to finansował itd.? Bo w różnych szkołach są *native speakerzy* i oni są wyszkoleni w tym, żeby różne przedmioty w językach obcych wykładać. Czy to ma być we własnym zakresie? Czy to ma być jakaś dodatkowa praca akurat dotycząca mniejszości niemieckiej, jeżeli chodzi o naukę nauczycieli tego języka? Rozumiem, że jeden nauczyciel nie będzie wszystkiego wykładał, tylko to musi być nauczyciel od geografii, od matematyki, od historii. Chciałabym, żeby państwo mi wyjaśnili, czy to będzie grupa nauczycieli do różnych przedmiotów, czy to jest *native speaker*, który będzie uczył tak, jak w innych państwach uczymy się historii i geografii prowadzonych przez jednego nauczyciela. Przynajmniej tak w Szwecji się uczyłam języka szwedzkiego jako obcokrajowiec.

Chciałabym również zapytać o język niemiecki i związane z tym udogodnienia, bo z tego, co wiemy, matury z języka niemieckiego jako języka ojczystego nikt nie pisze. Mieliliśmy tutaj dane i to była jedyna grupa, która nie miała w środowisku maturzystów z języka niemieckiego.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Chyba nawet nie ma...

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Jako języka mniejszości. Przepraszam.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Mniejszości. Tak, tak.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Nie ma chyba w ponadgimnazjalnych szkołach.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

W innych mniejszościach są, więc jak to się ma? Czy my tutaj stwarzamy jakąś fikcję? Czy to rzeczywiście funkcjonuje? Czy my tu wzmacniamy środowisko jako środowisko? A Łemkowie mają tutaj jakby utrudnioną sytuację, prawda? Nie dość, że jest ich mało, to jeszcze nie mają siły przebicia i nie mają takiego dofinansowania, jakie mieć powinni. Nie biorą udziału w gremiach politycznych i do różnych innych decydentów nie należą, prawda?

Chciałabym również tutaj o coś zapytać, ale to jest rozmowa na inną debatę. Wydają państwo jako mniejszość ukraińska biuletyn, ale on jest w języku ukraińskim, więc kto zna język ukraiński, może przetłumaczyć sobie uchwały z państwa zjazdu. Mniejszość ukraińska i miejsce, do którego dzwoniłam, jeżeli chodzi o reprezentację mniejszości ukraińskiej czy Związku Ukraińców, stwierdziły, że to nie był zjazd, tylko spotkanie robocze. Chciałabym więc się dowiedzieć, czy to było rzeczywiście spotkanie robocze, czy to był zjazd – tak jak pan przewodniczący powiedział – i kto z ramienia rządu polskiego uczestniczył w tym zjeździe. Wiem, że z MEN była osoba, więc chciałam zadać pytanie. Czy ona dotyczyła uchwały, jaką zjazd podjął? Bo tam była podjęta uchwała, która jest bardzo kontrowersyjna w treści dla środowisk polskich, które przetłumaczyły tę uchwałę. Jeżeli ktoś nie zna ukraińskiego, nie jest w stanie z biuletynu w języku ukraińskim wyczytać intencji. A w internecie one nie są publikowane w całości. To jest tak na przeszłość tylko temat.

Czy państwo wiedzą, co jest w tym komunikacie? Czy państwo uczestniczyli w spotkaniu roboczym jako reprezentanci rządu, czy to był zjazd? Czy mieliście wpływ na uchwały? Czy znacie treść uchwał, które na tym zjeździe były uchwalone? Nie na teraz, ale takie pytanie, gdyby państwo reprezentujący ministerstwa coś o tym wiedzieli. Gdyby Związek Ukraińców mógł mi na piśmie odpowiedzieć, to byłabym wdzięczna, ponieważ nie znam języka ukraińskiego, a nie chciałabym ani nikogo o nic posadzać, ani mieć do kogoś pretensji zanim nie dostanę od państwa odpowiedzi, jakie były intencje czy jakie założenia, czy jakie uchwały tam były podejmowane.

Mogę polegać tylko na osobach, które mi dostarczają tego typu materiały. A mnie informacje zawarte w uchwale, dotyczące historii i tego, kto historie w Polsce – że tak powiem – o Banderze i innych przedstawicielach tego rodzaju rozpowszechnia, interesują z punktu widzenia interpretacji historii i oceniania Polaków, kto tu się wypowiada i kto nam tutaj tę wrogą propagandę sieje. To są niektóre tezy z państwa oświadczenia, więc mam serdeczną prośbę o taką rzetelną informację, żebym nie uległa jakimś przekłamaniom i nie rozpowszechniała tego. Z pierwszej ręki, gdyby państwo do mnie mogli wysłać taką informację. Natomiast państwa reprezentantów rządu bardzo proszę o odpowiedź na te pytania, które dotyczyły dokumentu, który dzisiaj omawiamy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Jeszcze chwileczka. Oczywiście, że państwo najpierw zabierają głos. Powiem tylko tak, pani poseł, że to jest naturalne, że przedstawiciele rządu nie mogli jej podejmować i mieć wpływu na tę uchwałę, bo nie są delegatami. Jeżeli uczestniczyli, to tylko w części roboczej, dotyczącej – z tego, co wiem – oświaty. Ale jak już pani powiedziała o tej interpretacji i tyle pani powiedziała, to niech pani powie może do końca, jak pani to zinterpretowała, żeby była jasność, bo obecni tutaj pomyślą sobie, że nie wiadomo – rzeczywiście – co tam się działo. A ja też bym chętnie usłyszał, jak pani interpretuje tę uchwałę czy też to, co zostało tam podjęte.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Powiedziałam, że nie będę jej tu interpretować, bo nie chcę, zanim nie uzyskam od państwa informacji. Ponieważ mam różne informacje, sprzeczne, wynikające z państwa środowiska, nie chcę tutaj po prostu głosić poglądów, które muszę najpierw zweryfikować. Mam informacje z różnych stron i nie podejmuję się, ale proszę państwa o rzetelną informację, żebym mogła również odpowiedzieć drugiej stronie, bo z różnych stron dostaję informacje, czego dotyczyła uchwała, bo ukraińskiego języka nie znam. Nie wiem, czy to, co do mnie – że tak powiem – dochodzi, jest prawdą, czy treść jest zgodna z uchwałą. Sięgam więc do źródeł i mam do państwa prośbę, żebyście mogli mi ewentualnie – dla celów odpowiadania drugiej stronie, która ma do tego zastrzeżenie – rzetelnie odpowiedzieć. Tylko tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie, może pani poseł zabierze głos, bo pierwsza się zgłaszała i następnie pani, jeśli można. Proszę, pani poseł Teresa Hoppe.

Poseł Teresa Hoppe (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, szanowna Komisjo, debatujemy dzisiaj nad strategiami języków mniejszościowych. Z treści debaty wynika, że jakoby mniejszy jest rozwój języków tam, gdzie nie ma tej strategii. Chciałabym jakby tej tezie zaprzeczyć, ponieważ z przedstawionego nam tutaj opracowania – zresztą o tym wiem – wynika, że do tej pory nie ma opracowanej strategii języka kaszubskiego, co zupełnie nie wpływa na liczbę uczniów. Liczba uczniów w szkołach w województwie pomorskim uczących się języka kaszubskiego z roku na rok wzrasta. To jest jedna sprawa. A druga sprawa jest taka, że już tutaj na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji informowałam państwa, że po raz pierwszy na Uniwersytecie Gdańskim została otwarta etnofilologia kaszubska. Właśnie w tym roku, dzięki tutaj podejmowanym staraniom i dołożeniu właśnie dofinansowania z MAiC, 18 osób studia na etnofilologii rozpoczęło. Uważam więc, że to, czy ta strategia jest, czy ona będzie za rok czy za 2 lata, nie ma specjalnie wpływu na rozwój języka danej mniejszości. Takie jest moje zdanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Proszę się jednocześnie przedstawić, żeby to było zanotowane i przycisnąć zielony guzik.

Skarbnik zarządu Stowarzyszenia na rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego „Ab-Ba” Urszula Iwaniuk:

Urszula Iwaniuk ze Stowarzyszenia na rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego „Ab-Ba”. Chciałam powiedzieć, że zgadzam się z panią z mniejszości lemkońskiej. Faktycznie, takim najważniejszym wyzwaniem i problemem, przez którym stoimy jako mniejszość, jest właśnie podnoszenie kompetencji nauczycieli mniejszości narodowych, podnoszenie jakości kształcenia. Odniosę się do tego również osobiście jako nauczyciel, który uczestniczy w Białymstoku w różnego typu szkoleniach dotyczących edukacji wielokulturowej. Od lat uczestniczę w każdym takim szkoleniu. Proszę państwa, proszę mi wierzyć, że w Białymstoku, jeżeli mówimy o edukacji wielokulturowej, to uczymy się o Żydach i o uchodźcach czeczeńskich. To trwa co najmniej od dekady.

Dlatego też my jako stowarzyszenie od 3 lat przejęliśmy – prawdę mówiąc – zadania placówek wojewódzkich i organizujemy dla naszych nauczycieli uczących języka białoruskiego cykliczne spotkania metodyczne, które się cieszą ogromnym zainteresowaniem. Z doświadczenia uważamy, że organizowaniem doradztwa metodycznego powinny zajmować się mniejszości narodowe, które powinny mieć takie ośrodki, ewentualnie zapewnione etaty albo to, co mieliśmy wpisane do strategii, ale co nie weszło do zaleceń, czyli jednak wracamy do tego po tych 2 latach, bo przez 2 lata od 2012 r. pracowaliśmy nad tą strategią, którą przyjęto w 2014 r. Widzimy, że tym, co jest bardzo ważne i bez czego nie ruszymy dalej, chcąc podnosić jakość kształcenia i kompetencje naszych nauczycieli, jest centrum białoruskiej edukacji i kultury w Białymstoku. Powiemy tak, że jesteśmy stowarzyszeniem, które działa *non profit*. Wszyscy, którzy pracujemy w tym stowarzyszeniu, pracujemy społecznie, a od 3 lat przejęliśmy obowiązki i zadania własne wynikające z ustawy o organizowaniu doradztwa metodycznego. I to tyle chcielibyśmy powiedzieć.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Bardzo dziękuję. Kto z państwa jeszcze chciał zabrać głos? Przepraszam najmocniej, pan przewodniczący Eugeniusz Czykwin. Proszę.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem od tego zacząć, że oczywiście, podzielam zdanie pana przewodniczącego, który powiedział o nieustającej życzliwości resortu edukacji wobec mniejszości. Z własnych doświadczeń w naszej Komisji wiem, że zawsze tak było. Natomiast, oczywiście, problemy są.

Chciałbym może tu o coś zapytać, bo w strategii odnośnie do funkcjonowania, rozwoju i nauczania języka białoruskiego moją uwagę zwróciło to, że w kilku istotnych punktach znalazło się sformułowanie „rozważenie”, że to „będzie rozważone” ewentualnie. No, nie jako postulat. Jednak jest jeden bardzo istotny postulat odnośnie do etnofilologii białoruskiej na Uniwersytecie w Białymstoku. Słyszeliśmy pozytywną informację, a może nawet mieliśmy jako Komisja swój skromny wkład w rozpoczęcie funkcjonowania etnofilologii kaszubskiej w Gdańsku. To jest niezwykle ważne dla społeczności białoruskiej w Polsce. Wiemy, że ona właśnie spośród tych mniejszości, co wynika z danych spisowych, podlega procesowi szybkiej polonizacji i wypadania z tej społeczności coraz większej liczby osób deklarujących się jako osoby narodowości białoruskiej. I tu mam może pytanie do pań z „Ab-By”. Czy państwo są w kontakcie z uniwersytetem? Czy my jako Komisja moglibyśmy w tym kierunku podjąć działania wspomagające ten postulat?

Dруга kwestia to jest, oczywiście, pewna specyfika społeczności białoruskiej. W strategii znalazł się zapis dotyczący postulatu wprowadzenia do programów nauczania języka białoruskiego wiedzy o jego gwarach i dialektach. Dodam może tylko dwa słowa. W środowisku białoruskiej mniejszości istnieją już takie działania, od wielu lat prowadzone – oceniam je osobiście jako bardzo pozytywne – które, najogólniej mówiąc, polegają na dowartościowaniu gwary białoruskiej. Są jakby dwie szkoły. Jedna to jest taka, która postuluje, żeby zapis w tej gwarze był dokonywany alfabetem łacińskim. Inna, że tak jak w klasycznym języku białoruskim. Rzecz w tym, że bardzo dużo dzieci i młodzieży

z białoruskim językiem literackim ma bardzo ograniczony kontakt. A ten żywy język – nazwijmy go matczynym – który jest gwarą, jest może znany, doświadczany, ale w moim przekonaniu nie jest dostatecznie chroniony. Może się mylę, bo nie ma jakichś wiarygodnych badań na ten temat, ale w mojej ocenie to jest jedna z przyczyn tych procesów szybkiej polonizacji. Może też pytanie do pań ze stowarzyszenia „Ab-Ba”. Jak państwo widzą tę możliwość poszerzania właśnie w programach? A może stosowania – czy poczynając już od przedszkola, czy od szkoły – komunikowania się z dziećmi, bo tak sobie może to wyobrażam, również w tej gwarze?

Chciałbym też zakończyć podziękowaniem, bo jako wieloletni poseł Komisji miałem ciągle taki dyskomfort, że mniejszość białoruska nie miała tej strategii, choć inne już miały ją znacznie wcześniej. Pani Grażyna Płoszajska o tym mówiła. Nie było jej. Państwo tego dokonali. Bardzo dziękuję za to. No, i chciałem zapytać właśnie w tych dwóch sprawach, odnośnie do etnofilologii i odnośnie do gwar języka białoruskiego.

Skarbnik zarządu Stowarzyszenia na rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego „Ab-Ba” Urszula Iwaniuk:

Czy mam teraz odpowiedzieć, czy w sprawach różnych?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę bardzo, niech pani powie teraz, bo może pani minister potem się odniesie do wypowiedzi.

Skarbnik zarządu Stowarzyszenia na rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego „Ab-Ba” Urszula Iwaniuk:

Postulat etnofilologii jest od dawna w Białymstoku słyszalny, jest niepodważalny, ale czekamy teraz na ruch środowiska akademickiego, żeby w tym kierunku działać, prawda? My, oczywiście, w każdym momencie jesteśmy jak najbardziej za i w strategii to zostało właśnie ujęte.

A odnosząc się do nauczania, jeżeli chodzi o gwary, to u nas ostatnio w „Ab-Bie” było spotkanie z panem Wicherkiewiczem z Poznania. Jest on jak gdyby propagatorem tego nauczania i takiego immersyjnego zanurzenia się w gwarze. Rozmawialiśmy też o tym, że warto by było gdzieś to zapisać, że oto dzieci uczące się w np. ośrodkach wiejskich powinny w przedszkolu i w pierwszej klasie mówić po swojemu, prawda? A dopiero potem, od drugiej klasy rozpoczynać nauczanie języka literackiego. Wtedy by tak łagodnie przechodziły, prawda? My o tym myślimy. Być może w 2015 r. będziemy to zapisywali do strategii. No, ale też jest potrzeba opracowania podręczników.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę teraz panią minister o odniesienie się do tych pytań i zagadnień, które zostały zasygnalizowane, abyśmy mogli opuścić salę. Proszę uprzejmie, pani Grażyna Płoszajska.

Radca ministra w departamencie MEN Grażyna Płoszajska:

Po pierwsze, ustosunkuję się do tej tezy, że tutaj wygrywa silniejszy. Chciałabym spojrzeć na to jeszcze z innego punktu widzenia. Mianowicie, że silniejszy holuje słabszego. Efektem realizacji strategii jest m.in. to, że postulaty, które zostały zrealizowane, dotyczą wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych, czyli realizacja każdej strategii przynosi pewnie jakąś wartość dla całego środowiska mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Strategii nie ma ze względu po prostu na te cztery ręce, które to robią i czas, jaki nam to uniemożliwia, ale plany są takie, żebyśmy rzeczywiście mogli przygotować te dokumenty dla wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych.

Natomiast zwróciłam uwagę na to, że poszczególne strategie dotyczą zagadnień specyficznych dla danej mniejszości i nie w każdym przypadku problemem jest przygotowanie nauczycieli. Tam, gdzie jest filologia czy – tak jak w przypadku mniejszości litewskiej – gdzie nauczyciele kończą studia na uniwersytetach litewskich i przyjeżdżają ze znajomością języka litewskiego, ale również z dyplomami innych kierunków, tam nie ma takiego problemu. Wtedy skupiamy się na innych zagadnieniach. Jak dojdziemy do strategii rozwoju oświaty mniejszości łemkowskiej, na pewno będzie to problem kształcenia nauczycieli i te problemy, które są specyficzne dla danej mniejszości. Zwr-

cam jednak uwagę na to, że realizacja konkretnej strategii przynosi dobro wszystkim w postaci zmiany przepisów, w postaci pewnych nowych możliwości.

Jeśli chodzi o maturę z języka niemieckiego, to nie było matury z niemieckiego dlatego, że nie miał kto jej zdawać. Charakterystyczne dla oświaty mniejszości niemieckiej jest to, że jest bardzo duża liczba uczniów na poziomie szkoły podstawowej, gwałtownie się zmniejszająca na poziomie gimnazjum i w zasadzie nie ma chętnych na czwartym etapie edukacyjnym. Natomiast przepisy są jednakowe dla wszystkich. Jeżeli w liceum będą uczniowie, którzy deklarują chęć uczestniczenia w zajęciach z języka niemieckiego jako języka mniejszości, są zobowiązani przepisami do zdawania tego przedmiotu jako przedmiotu maturalnego.

Jeśli chodzi o doradztwo metodyczne, to – tak jak powiedziałam – organizowanie i prowadzenie, stosownie do potrzeb, doradztwa metodycznego dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach, w których jest nauczany język mniejszości i to bez względu na formę, należy do obowiązkowych zadań wojewódzkich placówek doskonalenia, prowadzonych przez samorząd wojewódzki. Jeżeli takie potrzeby są zgłoszone przez szkoły czy przez środowisko, placówka ma obowiązek ustanowić, powołać doradcę metodycznego danego języka mniejszości narodowej lub etnicznej. Doradztwo mogą prowadzić również placówki doskonalenia prowadzone przez jednostki samorządu terytorialnego inne niż województwa, ale tutaj mówimy o tych wojewódzkich. Środki na ten cel są przekazywane ze środków wyodrębnionych w budżetach organów prowadzących szkoły na doskonalenie zawodowe nauczycieli, czyli to są przepisy również jednakowe dla wszystkich. Problem tylko polega na tym, żeby te potrzeby zgłaszać i zobowiązywać placówki do powoływania doradców.

Jeśli chodzi o udział przedstawiciela MEN w VII Zjeździe Związku Ukraińców w Polsce, to chcę powiedzieć, że nie był to udział w zjeździe. Było to zaproszenie do udziału w jednej z dyskusji panelowych, poświęconych m.in. właśnie realizacji „Strategii rozwoju oświaty mniejszości ukraińskiej w Polsce”. W panelu tym uczestniczyli, poza przedstawicielem Departamentu Kształcenia Ogólnego i Wychowania MEN, pani dyrektor zespołu szkół w Górowie Hławeckim i konsultant języka ukraińskiego z Przemyśla. Podejmowaliśmy wyłącznie sprawy dotyczące oświaty i realizacji strategii. To, co się udało i to, co jest przed nami.

Jeśli chodzi o możliwość uwzględnienia w programach nauczania języka białoruskiego tych elementów dotyczących gwar, jest to zgodne z podstawą programową. Nauczyciel ma tutaj pełną autonomię. Taka rzecz może być realizowana. Zostało to zapisane w strategii, ale również ma to odzwierciedlenie w przepisach oświatowych.

Jeśli chodzi o kształcenie nauczycieli języka białoruskiego, to zwrócę uwagę, że w pracach nad strategią uczestniczył przedstawiciel Uniwersytetu w Białymstoku, osoba specjalizująca się w filologii białoruskiej. Znamy te problemy. Znamy również problemy, jakie tutaj wynikły – można powiedzieć – z decyzji uzasadnianej autonomią uczelni wyższej. To będzie też przedmiotem, którym się będziemy dalej zajmować. To chyba wszystko.

Podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik:

Może jeszcze coś dodam, jeśli chodzi o efektywność, bo tutaj pani profesor mówiła o tej efektywności i o tym, że my przedstawiamy informację taką, jaką przedstawiamy. W naszym przekonaniu jest to informacja pewnie o działaniach, mniej o skutkach tych działań. Rozumiem, że to jest ten problem, który pani profesor widzi, aczkolwiek w naszym przekonaniu wiele z tych działań jednak przyczynia się do pewnego postępu i na pewno przynosi efekty.

To, co możemy państwu przedstawić, bo oczywiście, nie prowadziliśmy... Należałoby przeprowadzić bardzo głęboki program badawczy dotyczący świadomości społecznej przed i po. Wydaje mi się, że bardziej pewnie państwo mogą nam powiedzieć, jak oceniacie z punktu widzenia beneficjentów tych rozwiązań to, co się dzieje w społeczeństwie wokół. MAiC pewnie uzupełni moją odpowiedź o kwestie dotyczące właśnie odbioru społecznego i takiej akceptowalności. Natomiast to, co możemy państwu przedstawić, to informacja o tym, jak wygląda zdawalność języków mniejszości na poszczególnych egzaminach. Oczywiście, nie mamy tej informacji dzisiaj, ale możemy ją przedstawić na piśmie. Możemy pokazać, jak wyglądała kiedyś, jaka była przystępowalność, jakie

są wyniki tych egzaminów, bo to jest ten system, w którym badamy także efektywność pracy naszych szkół. Nie dokonywaliśmy jakiegoś głębokiego badania na ten temat. To jest na pewno praca dla ośrodków akademickich, ciekawa i do podjęcia, aczkolwiek mamy dane dotyczące systemu egzaminów zewnętrznych i systemu nadzoru, ale jestem przekonana, że wiele faktów, o których tutaj mówiliśmy, także świadczy o tym, że jednak ten postęp jest obserwowany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Proszę uprzejmie, pan Rzemieniewski.

Naczelnik Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MAiC Dobiesław Rzemieniewski:

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, jeszcze jedną rzecz chciałem dodać.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Może bliżej mikrofonu.

Naczelnik wydziału w departamencie MAiC Dobiesław Rzemieniewski:

Co do kolejności opracowywania poszczególnych strategii, zwróciłbym uwagę na to, że poza tą pierwszą strategią, która rzeczywiście była efektem współpracy polsko-litewskiej, wszystkie inne powstawały na życzenie poszczególnych mniejszości. Tutaj kolejność nie jest zależna od tego, czy to jest duża mniejszość, czy to jest mniejsza mniejszość, tylko to zależy od tego, na ile dana mniejszość jest przygotowana, na ile wychodzi do nas z określona oferta. Jest to też zależne od określonych potrzeb, dlatego że, rzeczywiście, dwie strategie są planowane od jakiegoś już czasu. My nie jesteśmy w stanie wszystkich robić naraz. Chcemy robić po kolei.

W planach są strategie kaszubska i łemkowska. Prawdę mówiąc, strategia kaszubska była nawet pierwsza, wcześniejsza niż białoruska, ale w naszych dyskusjach ze Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim wynegocjowaliśmy to niejako z uwagi na – potwierdzam to, co powiedziała pani poseł Hoppe – dobrą kondycję edukacji dla mniejszości kaszubskiej. Tych problemów białoruskich było tyle, że doszliśmy wspólnie do wniosku, że trzeba troszkę tę kolejność zmienić i najpierw edukację dla mniejszości białoruskiej opracować w formie strategii, a w dalszej kolejności zastanawiać się nad strategiami łemkowską i kaszubską. Mam nadzieję, że teraz będziemy dyskutowali właśnie nad strategią łemkowską, bo tutaj taka potrzeba pewnie istnieje.

Strategie są opracowywane dla poszczególnych mniejszości, więc nie bierzemy pod uwagę kwestii odbioru społecznego. To są kwestie, które jakby znajdują się poza naszym zainteresowaniem i jeżeli jest jakiś pozytywny oddźwięk w społeczeństwie większościowym, to jest to efekt dodany. Natomiast wyraźnie chcemy, aby one były kierowane do mniejszości i aby to mniejszości mogły z nich korzystać.

A, powiem o jeszcze jednym efekcie. O efektach mówiła pani Grażyna Płoszajska. Jest ich bardzo wiele. One nie zawsze są łączone z samymi strategiami, bo to są te zmiany prawne, ale też i zmiany finansowe. To, co się obserwuje. Jedną z takich niezwykle istotnych zmian jest zmiana dotycząca wspierania jakości kształcenia. MEN właśnie pod wpływem kolejnych, ostatnich strategii wprowadziło zmiany dotyczące finansowania oświaty, polegające na wprowadzeniu wag jakościowych, czyli dla uczniów uczących się w szkołach z dwujęzycznym nauczaniem i w szkołach, w których język mniejszości jest wykładowy. To był postulat zgłaszany przez mniejszości, który niewątpliwie przyczynia się do wzrostu, do poprawy jakości nauczania. Ta jakość nauczania była badana właśnie przy okazji strategii litewskiej. Przygotowując konferencję poświęconą 10-leciu strategii oświaty mniejszości litewskiej, poprosiliśmy kuratorium podlaskie, ale także ośrodki badań MEN, żeby takie badania jakości przeprowadzono. Te badania przyniosły efekt pozytywny. Okazało się, że edukacja dla mniejszości litewskiej jest prowadzona na wysokim poziomie. I pewnie, podsumowując gdzieś za jakiś czas następne strategie, takie badania również będziemy zlecali. Będziemy starali się sprawdzić, na ile w praktyce te nasze działania przyniosły rezultaty.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo panu. Drodzy państwo, skoro nie ma więcej uwag... Pan przewodniczący jeszcze? Proszę, pan przewodniczący Czykwin.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, proponowałbym w nawiązaniu do tego, o czym mówiliśmy, czyli etnofilologii białoruskiej na Uniwersytecie w Białymstoku, żebyśmy jako Komisja wystąpili po prostu z pytaniem do MNiSW, czy i jakie ewentualne działania oni prowadzą czy zamierzają zamierzają prowadzić. Może napiszemy ewentualnie także do rektora uniwersytetu, co by nam pozwoliło zorientować się w sytuacji. W przyszłym roku będziemy konstruować plan pracy na przyszłe półrocze i podobnie, jak zajmowaliśmy się kwestią języka kaszubskiego, moglibyśmy ewentualnie takie spotkanie zorganizować, zaprosić przedstawicieli ministerstwa i te działania w jakiś sposób zdynamizować albo w ogóle przyczynić się do pozytywnego załatwienia tej sprawy.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Jeśli nie będzie sprzeciwu, uznam, że wniosek pana przewodniczącego został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę. A jeśli też nie będzie sprzeciwu, abyśmy pozytywnie rozpatrzyli informację MEN i MAiC... Nie słyszę sprzeciwu. Uznaję, że informacja została przyjęta.

Dziękuję bardzo państwu. Dziękuję bardzo pani minister, panom z MAiC i wszystkim przedstawicielom mniejszości. Zamykam posiedzenie Komisji. Oczywiście, dziękuję posłom, którzy wytrwali do końca, wiedząc, że kolejne komisje już zaczęły pracę. Dziękuję bardzo.